Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl.
25 gr.
we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8671. *Lwów, sobota 3 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Ohydna prowokacja uczuć polskich.

Ukraińscy młodzieńcy znieważyli pomniki „Obrońców Lwowa” i „Orląt”.

Usiłowany pochód ukraiński do miasta wstrzymany przez policję. - Półgodzinne utarczki z demonstrantami na pl. św. Jura. - Ukraińcy ostrzeliwują z domu akademickiego polskich akademików. - 30 rannych. - Znieważenie mogił bohaterów w Rohatynie.

Lwów, 2. listopada.

W dniu wczorajszym **wstrząsnęła ludnością naszego miasta wiadomość** o niesłychanym fakcie, jaki się wydarzył w ciągu ub. nocy.

Usiłowane podminowanie pomnika „Obrońców Lwowa“

Oto nieznani na razie dwaj osobnicy podkradli się pod pomnik „Obrońców Lwowa“ na Persenkówce i **odkopawszy dwa stopnie od podnóża** pomnika,

podłożyli nabój

nieznanego bliżej charakteru, **który eksplodował.** Na odgłos eksplozji przybiegli na miejsce posterunkowi pełniący służbę na stacji w Persenkówce, **post. Duszenko i Chrzan**, którzy stwierdzili, że na szczęście **eksplozja wyrządziła minimalne szkody**, ale sprawców już nie ujrzeli. Post. Chrzan udał się do najbliższego telefonu celem zawiadomienia swych władz o zajściu, zaś **Duszenko pozostał na miejscu.** Po chwili ujrzał on w odległości około 200 m. od pomnika **wynurzające się z mgły dwie postacie**, zdążające w kierunku lasu Zubrzyckiego. Duszenko zabiegł im drogę, **usiłując ich zatrzymać.** Na wezwanie „stój“ osobnicy ci

oddali do niego sześć strzałów,

a jeden z nich **zranił post. Duszenkę w nogę.** Ubezwładniwszy ścigającego ich posterunkowego, **zbrodniarze uciekli w kierunku dworku pułk. Śniadeckiego.** Tam wtargnęli na podwórze, a gdy wskutek **szczekania psów** wyszedł na podwórze polowy Cymbała, ci sami sprawcy **oddali do niego trzy strzały,** które chybiły, poczem zbiegli. Ranionego posterunkowego odwieziono do szpitala powszechnego.

Znieważenie pomnika Orląt na Politechnice.

Równocześnie stwierdzono, że o tej samej prawie porze inni „bohaterowie“ ukraińscy **znieważyli drugą pamiątkę po poległych uczestnikach walk o Lwów** a mianowicie **pomnik „Orląt“,** znajdujący się w ogrodzie Politechniki lwowskiej, który

oblano atramentem.

W tym wypadku tylko na tyle zdołali się zdobyć sprawcy. W rannych godzinach również nadeszła do Lwowa wiadomość o **podobnem barbarzyńskiem znieważeniu grubu poległych bohaterów i pomnika na cmentarzu w Rohatynie.**

Zamach wykonany na stojący **na odludziu pomnik w porze nocnej** i to z tylnej strony świadczy **o wybitnej tchórzliwości wykonawców.** Nie jest to żadne „bohaterstwo“ studentów ukraińskich niemniej jednak musimy jak najostrzej napiętnować wyczyn ten, jako **prowokację skierowaną przeciw obrońcom Lwowa** i całemu społeczeństwu polskiemu w dniu święcenia 10-tej rocznicy. Czyn ten należy **przyjąć**

z oburzeniem i ubolewaniem.

Tylko bowiem jakiś niepoczytalny i nieodpowiedzialny młokos mógł przez **wandalskie uszkodzenie pomnika** poległych bohaterów zamanifestować **swoje patrjotyczne uczucia.** Wątpić należy by społeczeństwo ukraińskie **w ten sposób chciało czcić pamięć swoich własnych bohaterów,** drogą uszkadzania lub znieważania pomników polskich bohaterów, kryjących **pod sobą stałe ich szczątki.** Bohaterzy ci padli w otwartej walce i z bronią w ręku na polu chwały.

Chorągwie ukraińskie na kopcu i gmachu Uniwersytetu.

Poza temi hańbiącemi czynami, zamanifestowali młodzieniaszcy ukraińscy w ten sposób, że w ciągu nocy zawiesili na kopcu Unji Lubelskiej oraz na **gmachu Uniwersytetu chorągwie o barwach niebiesko-żółtych.** Nad ranem chorągwie te policja usunęła. Od wczesnego rana członkowie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej kolportowali głównie wśród młodzieży

odezwy U. O. W. podburzające

społeczeństwo ukraińskie przeciwko Polakom. Trzech kolporterów na miejscu aresztowano. Wiadomość o znieważeniu świętości narodowych, która lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wywołała — jak już zaznaczyliśmy — wstrząsające wrażenie. Przez cały dzień miasto **pozostawało pod wrażeniem tych niesłychanych faktów,** które były komentowane przez oburzone do głębi najszersze sfery ludności polskiej.

Niedozwolony pochód ukraińców do miasta.

Po godzinie 6 wiecz., gdy już **zdawało się, że nastąpiło odprężenie w olbrzymiem napięciu i podnieceniu,** które uwidaczniało się na każdym kroku, rozeszły się pogłoski **o zaatakowaniu policji przez Ukraińców w okolicy pl. Jura.** Istotnie okazało się, że po „panachidzie“ prowodyrzy ukraińscy zebrali całą **obecną na nabożeństwie młodzież i sformowawszy pochód, usiłowali**

ruszyć ku miastu.

Ponieważ władze nie udzieliły zezwolenia na pochód demonstracyjny, przeto **policja konna i piesza ruszyła z koszar, by pochód ten wstrzymać.**

Z pochodu ukraińskiego padły strzały.

Na ul. Mickiewicza, na wysokości Tow. „Skała“, policja zagrodziła drogę **demonstrantom.** W tej chwili z tłumu padło

kilkanaście strzałów rewolwerowych

i kilkudziesięciu akademików ruskich, uzbrojonych w laski, **rzuciło się na funkcjonarjuszy policyjnych.** Od strzałów tych dwaj funkcjonarjusze policyjni odnieśli ciężkie rany, ponadto wywiadowca policji, Wilhelm Prus, uderzony laską w głowę, doznał pęknięcia czaszki, tak, że w groźnym stanie przewieziono go do szpitala. W odpowiedzi **na**

strzały policja przypuściła szarżę konną i pieszą przy użyciu białej broni. Tłum rozproszył się na kilka stron, przyczem znaczna część, która była na tyle pochodu, cofnęła się ku zabudowaniom św. Jura, w dalszym ciągu

ostrzeliwując policję.

Policja znalazła się w dość ciężkiej sytuacji, gdyż poczęła staczać **utarczki na kilka frontów.** Po półgodzinnej akcji oczyszczającej, na pl. Jura **zapanował spokój.** Na placu boju pozostało

kilkanaście osób rannych, wśród nich wiele potratowanych. — Część rannych Ukraińcy ulokowali w pobliskiej lecznicy ruskiej przy ul. Piotra Skargi, zaś pozostałymi zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

Huraganowy ogień z akad. domu ukr.

W międzyczasie polska młodzież akademicka powiadomiona o zajściach i **w najwyższym stopniu podrażniona prowokacyjnemi wystąpieniami Ukraińców,** postanowiła odpowiedzieć protestem. Akademicy ugrupowali się w pochód i **podążyli pod Ukr. dom akademicki** przy ul. Supińskiego. Na widok zbliżających się akademików polskich z okien ukraińskiego domu

otworzono huraganowy ogień rewolwerowy.

Obliczono, że z okien tych **oddano ponad 70 strzałów, które zraniły ciężko dwóch akademików,** kilku lżej. Gdy przyjechało Pogotowie ratunkowe, w dalszym ciągu **ostrzeliwano karetkę** w chwili, gdy lekarz dyżurny opatrywał rannych. Przybyła policja zaprowadziła porządek, a polska młodzież wycofała się i **udała w kierunku placu Marjackiego,** gdzie pod pomnikiem Mickiewicza po przemówieniach pochód rozwiązano i **młodzież rozeszła się do domów.**

Wybryki niepowołanych demonstrantów.

W godzinę później zebrały się w mieście gromady gapiów, wśród **których nie brak było szumowin** i wykorzystując panujące w mieście podniecenie i podrażnienie, pozwoliły sobie na dokonanie szeregu **wybryków.** Mianowicie gromady te ruszyły najpierw na ul. Ruską, gdzie **powybijały szyby w szeregu instytucjach ukraińskich,** między in. w ruskiej **Torhowli w Rynku,** w **„Proświcie"**, w redakcji i drukarni **„Diła"**, gdzie wyrządzono poważne szkody, wkońcu w lokalu „Masłojuzu", przy ul. Kościuszki. **Kres tym incydentom położyła policja,** która niepowołanych demonstrantów usunęła z ulic. O godz. 10 wreszcie **zapanował spokój** i oddziały policyjne zostały wycofane z miasta do koszar na dobrze zasłużony odpoczynek.

Lista ofiar.

Dopiero koło godz. 12 w nocy zdołaliśmy ustalić faktyczny stan ofiar wczorajszych demonstracyj i awantur. **Pogotowie ratunkowe opatrzyło ogółem około 30 osób, wtem trzech posterunkowych i jednego wywiadowcę P. P.**

Większość ran opatrzonych osób **pochodziła od strzałów oraz potłuczeń.** Przy ul. Supińskiego podczas strzelaniny z ukr. Domu akademickiego ranieni zostali:

Kazimierz P. lat 22 stud. Politechniki, **Polak, rana w głowę. Jan P.** lat 23 student praw, Polak, **rana w głowę** 6 cm., **posterunkowy** nr. 772 rana 4 cm. w głowę, **posterunkowy** nr. 488 rana w prawe kolano, **posterunkowy** nr. 397 rana w głowę tłuczona, **Franciszek T.** student Politechniki, Polak, rana postrzałowa w lewą nogę, **Stanisław J. student Politechniki,** Polak, przestrzał prawej nogi. Z przechodniów, którzy się przypadkowo tam znaleźli: **Anna Chwatka,** lat 49, żona adwokata z Rohatyna, która przyjechała do Lwowa na Zaduszki, przechodząc **pl. Jura została potrącona przez tłum,** upadła, poczem została potratowana przez tłum, **Zofja Murzyniec** (ulica Kotlarska liczba 2, złamana lewa ręka, lakiernik **Maurycy Wischnitzer,** Szpitalna 11, który przechodząc pl. Jura, również został potrącony i złamał lewe ramię, **M. K.,** student Politechniki (Ukrainiec) przestrzał w głowę, opatrzony w aptece św. Zofji, **Marja Manczak** (Ukrainka), studentka Seminarjum ukr., rana w głowę, **Marja Romańczuk,** lat 14, (Polka), Na Bajki 2, przestrzał prawej nogi, **Bohdan K.,** lat 16 (Ukrainiec), rana cięta na głowie 4 cm., wywiadowca **Wilhelm Prus,** lat 32, rana cięta na głowie 6 cm., **Roman Klimków,** 19 lat, uderzenie w podbrzusze, **Józef St.,** student Politechniki (Polak) rana w głowę.

* * *

Sformułowanie naszego stanowiska w tej sprawie — które zresztą jest jasne dla każdego obywatela, myślącego po polsku, z powodu nawału materjału i braku miejsca, jak również spóźnionej pory, odkładamy do następnego numeru.

ZNIEWAŻENIE GROBÓW W ROHATYNIE.

Rohatyn, 1. listopada.

Miasto nasze dziś rano zostało do głębi wzburzone wieścią, iż w nocy nieznani sprawcy **dokonali ohydnego znieważenia pomnika poległych bohaterów polskich,** stojącego na cmentarzu obok mogił powstańców z 1863 r. Niewyśledzeni na razie sprawcy **obalili pomnik,** a groby bohaterów z ostatniej wojny **i uczestników powstania zanieczyścili.** Policja wszczęła dochodzenia i aresztowała **kilku tutejszych młodzieńców ukraińskich, podejrzanych o powyższy czyn.**

Kongres PPS. i PPS. frakcji rewolucyjnej

LICZNY ZJAZD DELEGATÓW. — PRZEMÓWIENIA DELEGATÓW PARTJI ZAGRANICZNYCH. — SENATOR BARBICKI ZA OSTRĄ OPOZYCJĄ PRZECIWKO RZĄDOWI. — MOWA MIN. MORACZEWSKIEGO. — OSTRA KRYTYKA K. W. P. P. S.

Dąbrowa Górnicza, 1. listopada. (Tel. G. P.). Dziś otwarty tutaj został **XXI. Kongres Polskiej Partji socjalistycznej,** który poprzedzony był uroczystem otwarciem **Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej.** Właściwe obrady rozpoczęły się o gdzinie 3 popołudniu. W obradach brało udział około **300 delegatów,** wśród nich wielu posłów i senatorów, jak pp Barlicki, Marek, Diamand, Niedziałkowski, Czapliński, Żuławski, Liebermann, Stańczyk, Kopczyński i inni. **Otwarcia dokonał poseł Diamand,** przyczem odczytał szereg depesz i listów, między innymi list od **Marszałka Daszyńskiego,** w którym tenże życzy zjazdowi powodzenia i nawołuje do jedności oraz wytrwania, aby **delegacja nie dopuściła do rozbicia partji z powodu małoznaczących spraw.** List z życzeniami nadesłał również senator Limanowski. W imieniu **partji zagranicznych** przemawiał **Fryderyk Adler,** imieniem austr. partji socjalistycznej i jako sekretarz Międzynarodówki socjalistycznej.

Imieniem Czechosłowacji przemawiał **Prokerz,** imieniem **Łotwy Ulpe,** imieniem **PPS. Ameryka, Staniewski,** imieniem niem. partji socjalistycznej w Polsce **poseł Kronig** i inni. Pozatem odczytano szereg depesz, między innemi od partji socjalistycznej Holandji, Szwajcarji, Szwecji, Anglji, Norwegji i innych krajów europejskich.

Pierwszy referat polityczny wygłosił **sen. Barlicki,** podkreślając między innemi, że Polska P. S. przechodzi **obecnie ostry kryzys i wyjaśniając stosunek partji do rządu.** Senator Barlicki wypowiada się **za ostrą opozycją przeciwko rządowi.** Na tem zakończono dzisiejsze obrady. Dalszy ciąg obrad nastąpi w dniu jutrzejszym w Sosnowcu.

Katowice 1. listopada. (Tel. G. P. Dziś o godzinie 6 wieczorem w Załężu w Katowicach otwarty został **kongres PPS. frakcji rewolucyjnej przy udziale około 180 delegatów** ze wszystkich ziem Polski bez udziału warszawskiej delegacji, która w liczbie około 70 osób ma przybyć na obrady dopiero jutro. Zjazd zagaił i powitał poseł śląski **Winiszkiewicz,** witając zebranych, a przedewszystkiem **ministra Moraczewskiego,** któremu zebrani zgotowali burzliwą owację.

Minister Moraczewski wygłosił mowę polityczną, **w której na wstępie podziękował za przywrócenie go w prawach członka PPS., a następnie szeroko umotywował powody, dla których pracuje w rządzie Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Przy tej sposobności p. Moraczewski bardzo ostro krytykował politykę **CKW. PPS. w Warszawie,** która przynosi Państwu i klasie robotniczej tylko szkodę.

Następnie poseł Jaworowski z Warszawy witał zjazd imieniem delegacji warszawskiej i podkreślił miłość, jaka łączyła zawsze robotników warszawskich i śląskich. Poseł Jaworowski zaznaczył, że **imię Marszałka jest otoczone czcią przez robotników warszawskich i nie może wyrwać z serc pracujących uczuć, jakie ta klasa żywi dla osoby marszałka Piłsudskiego.**

Następnie poseł Jaworowski poddał **surowej krytyce pracę CKW., która osłabia wpływ klasy robotniczej na państwo i rządy w tem państwie.** Dalszy ciąg obrad jutro o godzinie 10-tej rano. P. Moraczewski odjechał dziś o godz. 10.30 do Warszawy.

Sterowiec Zeppelin u celu.

STEROWIEC BEZ PRZESZKÓD WYLĄDOWAŁ W FRIEDRICHSHAFEN. — 71 GODZIN W POWIETRZU.

Berlin 1. listopada. (Tel. G. P.) **Sterowiec Zeppelin wylądował w Friedrichshafen wczoraj o godzinie 7.8 rano. Lądowanie odbyło się bez przeszkód przy dźwiękach hymnu narodowego. Przybycia sterowca oczekiwały na placu niezliczone tłumy publiczności, które w chwili opuszczenia się Zeppelina otoczyły go zwartą masą, przerywając kordony policji. Ogółem sterowiec znajdował się w drodze 71 godzin.**

Układ rumuńsko-niemiecki.

MINISTROWIE COMENE I LEPEDACU W BERLINIE. — ROKOWANIA W RAPALLO.

Bukareszt, 1. listopada. (Tel. G. P.). Pisma donoszą, że ministrowie **Comene i Lepedacu** udali się wczoraj do Berlina, zaopatrzeni **w niezbędne pełnomocnictwa do podpisania układu z Niemcami w sprawie likwidacji wszelkich sporów finansowych,** wynikłych wskutek wojny. Delegaci rumuńscy domagać się będą niektórych **zmian redakcyjnych układu,** godząc się na ich stronę merytoryczną. Jak zapewniają, układ będzie podpisany w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Po podpisaniu układu p. Comene, **poseł rumuński w Berlinie uda się do Rapallo** celem wzięcia udziału w rokowaniach **rumuńsko-węgierskich w kwestji optantów.**

Rozruchy w Melbournie.

POJEDYŃCZE STARCIA TRWAŁY PRZEZ DWIE GODZINY. — JEDEN Z OCHOTNIKÓW WYKĄPAŁ SIĘ W MORZU.

Melbourne 1. listopada. (Tel. G. P) Wydarzyły się tu **nowe rozruchy** wskutek zajęcia przez robotników nalezących do Syndykatu **wrogiego stanowiska wobec ochotników zatrudnionych w porcie.** Grupa 40 robotników syndykalistów zaatakowała ochotników wsiadających do pociągu w celu udania się do portu. Ochotnicy zostali dotkliwie poturbowani. Walka prowadzoną była nawet w wagonach podczas jazdy. **Jeden z ochotników wrzucony został do morza.** Policja powstrzymała ochotników od kontratakowania przeciwników. Pojedyncze starcia trwały w różnych częściach miasta przez 2 godziny.

MANIFESTACJA KU CZCI POWSTAŃCÓW.

Kraków 1. listopada. (Tel. G. P.) Dziś przedpołudniem z inicjatywy **Związku Legjonistów** odbyła się na **cmentarzu Rakowickim** manifestacja **ku czci powstańców z roku 1863 i żołnierzy legjonowych.** Przemówienie wygłosił b. Legjonista II. brygady ks. kapelan Wawro, Dr. Wroński i poseł Pochmarski. Na grobach poległych za wolność bohaterów złożono liczne wieńce Manifestację zakończono odśpiewaniem pieśni patrjotycznych i legjonowych.

—o—

HOŁD POLEGŁYM W WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Katowice, 1. listopada. (Tel. G. P.). Dziś o godzinie 16. **na cmentarzu wojskowym** odbyła się uroczystość **złożenia hołdu żołnierzom poległym w wojnie światowej.** Złożono wieńce od przedstawicieli władz i od organizacji.

W dziesiątą rocznicę Obrony Lwowa.

ZAWODY STRZELECKIE. — HOŁD WOJSKA DLA POLEGŁYCH BOJOWNIKÓW O POLSKĘ. — PODNIOSŁY OBCHÓD NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów, 2. listopada.

(jp). Drugi dzień obchodu 10-tej rocznicy Obrony polskości naszego grodu rozpoczął się od **zawodów strzeleckich hufców szkolnych Przysposobienia wojskowego,** które odbyły się o g. 9 rano na Strzelnicy wojskowej w obecności przedstawicieli władz wojskowych i szkolnych, dając piękny obraz sprawności młodocianych zawodników.

Hołd wojska dla poległych bojowników.

Pięknym aktem czci żołnierza polskiego dla poległych i zmarłych bojowników o wolność Ojczyzny, były **pielgrzymki oddziałów wojskowych na cmentarze lwowskie.**

Żołnierze złożyli wieńce i odśpiewali pieśni na Cmentarzu Obrońców Lwowa, jakoteż na grobach uczestników walk r. 1863 i 1831. Nadto przy mogiłach zasłużonych obrońców Ojczyzny trzymali przez dzień cały straż kadeci, skauci i żołnierze.

Uroczystość na cmentarzu Obrońców Lwowa

Niepospolicie piękny i uroczysty był w tym roku jubileuszowym **obchód na Cmentarzu Obrońców Lwowa.**

Wspaniale udekorowana kaplica, zdobne kwieciem i skąpane w światłach groby bohaterów, Znicze płonące jasnym płomieniem na pilastrach **kaplicy, katakumbach, mogile Nieznanego Żołnierza i Nieznanych Obrońców Lwowa,** wprowadzały uczestników obchodu w podniosły uroczysty nastrój, który pogłębiał się jeszcze i doszedł do niezatartego wrażenia w miarę wykonywania programu, na niezwykle zaiste wysokim poziomie postawionego. O godz. 3-ciej popoł. ustawiły się przed Kaplicą Obrońców Lwowa **delegacje ze sztandarami:** Związku Obrońców Lwowa, Pierwszej Załogi Związku strzeleckiego, Związku kolejowców, korporacje akademickie ze sztandarami i insygniami, oddział strzelców ze sztandarem, hufce szkolne Przysposobienia Wojskowego, kompanja honorowa 19 pp. z orkiestrą i sztandarem, wychowankowie szkoły kadetów, chóry śpiewackie pod batutą dyr. Rangla, oddziały straży pożarnej ze sztandarem i szereg związków i organizacyj. Wśród reprezentantów władz i organizacyj byli obecni: woj. **Gołuchowski,** kom. miasta **dr. Nadolski,** gen. **Norwid Neugebauer,** gen. **Popowicz,** płk. **Niezabitowski,** płk. **Zulauf,** mjr. **Klink** i licznie reprezentowany korpus oficerski, wicewoj. **Gronziewicz,** star. **Eckhardt,** rekt. **Piniński,** rekt. **Markowski,** prof. **Niemczycki,** star. gr. **Reinlender,** wicepr. Izby handl. przem. **Höflinger,** reprezentanci Zw. Obrońców Lwowa i wszystkich odcinków z prez. **Nowakiem-Przygodzkim,** płk. **Baczyńskim,** prez. **Rzepeckim,** reprezentanci Zw. Oficerów Rezerwy z prez. **dr. Zalewskim,** Zw. Legjonistów z prez. **Schmalem,** weterani z r. 1863 z prez. **Kuczyńskim,** Straż Mogił Polskich Bohaterów z prez. **Neumannową** i wicepr. **Mazanowską,** płk. **Hoszowski,** mjr. **Sulimirski** i w. i. Cały Cmentarz Obrońców Lwowa zapełniła po brzegi wielotysięczna rzesza publiczności.

Podniosła uroczystość rozpoczęła się od **modłów żałobnych,** które odprawił w Kaplicy Obrońców Lwowa ks. dr. **Gerard Szmyd,** poczem wygłosił krótkie przemówienie, lecz pełne podniosłych myśli i wskazań.

Następnie w wykonaniu połączonych chórów śpiewackich zabrzmiała potężna pieśń **„Bogarodzica"** w artystycznem opracowaniu prof. **Chybińskiego,** po której orkiestra 19 pp. O. L. odegrała **„Kto się w opiekę podda Panu swemu"**, poczem chór zaintonował śpiew żałobny **„Panie Nasz"** w kompozycji **Rutkowskiego.**

Po tym rzewnym śpiewie, przywodzącym na pamięć myśl o poległych, zagrzmiał **werbel bębnów,** niby potężny zew.

A w to naprężenie uwagi wielotysięcznej rzeszy padły z ust pułk. **Baczyńskiego** następujące słowa:

Zebrani, baczność!

W ciszy, powadze, w skupieniu ducha, na baczność przed Majestatem bohaterskiej śmierci stojąc, wysłuchajmy **dumnej litanji nazwisk Obrońców Lwowa, co polegli w pierwszych walkach i leżą tu na tej Bożej roli!** Z tego jedynego w swej dostojnej grozie raportu, co po wieki będzie szarpał dusze polskie i rwał je na szczyty patrjotycznego uniesienia i ofiary — **zapamiętajmy sobie chociaż co setne nazwisko — jak pamiętamy nazwiska Traugutta, Jeziorańskiego, ks. Brzóski** i innych narodowej sprawy szermierzy:

Arciszewski Rola Zdzisław, Bieganówna Antonina, Cholewa Zofja, Dolais Marjan, Feldstein-Felsztyn Roman, Gluziński Lesław, Haluza Wilhelm, Hayder Roman, Jabłońska Stanisława, Kawecki Roman, Klamut Stefan, Mirecki Zborzyl Aleksander, Nedzowski Józef, Nestarowski Adam, Podhrebelny Tadeusz, Rajewski Leonard, Stochówna Bronisława, Skałkowski Nałęcz Iwo, Skibniewski Jerzy, Tombrowicz Włodzimierz, Widt Jerzy, Wolak Stanisław, Wudkiewicz Maksymiljan, Zakrzewski Trzaska Marjan, Żmuda Władysław.

Niechaj spoczywają w chwale i w wiekuistej światłości!

Po tym uroczystym akcie trąbka wojskowa odegrała **hejnał,** a następnie wychowankowie Korpusu Kadetów wygłosili chóralnie podniosłą, pełną poetyckiej siły i mistycznej potęgi poezję **Kasprowicza „A ci, co doznawszy znoju".** Wysoce artystycznie wykonana deklamacja pod reżyserją art. dram. p. **Szyndlera** wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie.

POBUDKA POWSTAŃCZA.

Na następne punkta obchodu złożyły się: **Pobudka powstańcza,** odegrana na trąbce oraz pieśni chóralne **„Z tej biednej ziemi", „Idzie żołnierz borem lasem"** w opracowaniu prof. **Hausmana.** Gdy pieśń ścichła, rozległa się modlitwa kapłańska **„Anioł Pański",** którą zebrani podjęli unisono. Na zakończenie podniosłej uroczystości chór odśpiewał: **„Śpij kolego w ciemnym grobie".**

SALWY HONOROWE.

Do podniesienia potężnego wrażenia obchodu przyczyniły się **salwy honorowe,** oddane przez pluton honorowy Związku Strzeleckiego.

Po ukończeniu programu gen. **Norwid-Neugebauer** w otoczeniu najwyższych przedstawicieli władz i organizacyj, przeszedł przed **Mogiłą Nieznanych Obrońców Lwowa,** składając na niej w hołdzie od armji polskiej wieniec z barwami narodowemi. — Podobny hołd oddał p. inspektor armji **Poległym w walkach o wolność r. 1831 i 63.**

Uroczystość oficjalna się skończyła, lecz długo jeszcze, do późnego wieczora, płonęły światła na mogiłach bohaterskich Dzieci Lwowa i snuła się do tych grobów pobożna pielgrzymka tych, którzy płaczą po Ich stracie i tych, którzy niosą Im dań wdzięczności za wielki czyn.

Żywe pomniki uczczenia Święta 10 lecia niepodległości Państwa Polskiego.

DOM ŻOŁNIERZA I ZAKŁAD DLA UMYSŁOWO NIEDOROZWINIĘTYCH DZIECI. — W JAKI SPOSÓB UTRWALIŁY POWIATOWE KOMITETY TĘ UROCZYSTOŚĆ PAŃSTWOWĄ.

Lwów, 2. listopada.

W związku z uczczeniem **Święta 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego powstanie cały szereg trwałych pomników** na terenie Województwa lwowskiego. Wojewódzki Komitet uchwalił ufundowanie i budowę **„Domu Żołnierza" we Lwowie,** gmina miasta Lwowa ufunduje **Zakład dla umysłowo niedorozwiniętych dzieci.**

Prócz tego **powiatowe Komitety uchwaliły utrwalić tę uroczystość państwową w następujący sposób: Bóbrka** ufundowaniem w mieście powiatowym Bóbrka **sierocińca pow. dla dzieci bez różnicy wyznania i narodowości,** połączonego z ochronką i ośrodkiem zdrowia. — **Brzozów** ufundowaniem **ochronki dla dzieci** w Brzozowie im. Józefa Piłsudskiego. — **Dobromil** ufundowaniem **stypendjów po 1.000 zł. rocznie dla najuboższych i najpilniejszych uczniów** prywatnego gimnazjum w Dobromilu, ponadto uchwalono poczynić starania w sprawie założenia ochronki powiatowej w Dobromilu. — **Drohobycz** ufundowaniem **domu „Legjonowo-Strzeleckiego". — Gródek Jagielloński** zbudowaniem **stadjonu sportowego. — Jarosław** ostatecznej uchwały jeszcze nie powziął, prawdopodobnie będzie ufundowany „Żłóbek dla dzieci" lub „Dom Strzelecki". — **Jaworów** ufundowaniem **trzech stypendjów dla sierót. — Kolbuszowa** ufundowaniem **stadjonu sportowego** ze strzelnicą dla W. F. i P. W. oraz założeniem bezpłatnej poradni lekarskiej w Kolbuszowej i Sokołowie dla ubogiej ludności powiatu. — **Krosno** utworzeniem **szkoły zawodowej i rzemieślniczej. — Łańcut** założeniem **bursy** dla uczącej się młodzieży gimnazjalnej. — **Lisko** ufundowaniem w mieście Ustrzykach Dolnych **ochronki im. Marszałka Piłsudskiego.**

Lwów powiat założeniem **domu ubogich w Winnikach, otwarciem Komunalnej Kasy Oszczędności** przez Wydział powiatowy w okresie uroczystości, poświęceniem i oddaniem przez Wydział pow. do użytku publicznego **„Powszechnego szpitala dla zwierząt domowych",** w **Szczercu** zasadzeniem przez Wydział pow. **650 sztuk drzew owocowych** na nowo wybudowanych drogach pow. — **Lubaczów reaktywowaniem Ochronki dla dzieci w Cieszanowie. — Mościska** kreowaniem **ochronki dla dzieci polskich i ruskich. Nisko** ufundowaniem **bursy gminnej.**

Przemyśl budową „Domu Żołnierza", w którym mieści się także zimowy stadjon sportowy. — **Przeworsk** ufundowaniem **stypendjów** dla synów Ziemi przeworskiej, kształcących się w szkołach rolniczych, rzemieślniczych, handlowych z kapitałem zakładowym 20.000 zł. — **Rawa Ruska** ufundowaniem **bursy polskiej** ofiarnością społeczeństwa polskiego i wybudowanie **ośrodka zdrowia** wysiłkiem całego społeczeństwa bez różnicy narodowości i wyznania. — **Rudki** utworzeniem **stypendjów** dla młodzieży rzemieślniczej. — **Rzeszów** ufundowaniem **szkoły przemysłowej i „Domu robotniczego". — Sambor** ufundowaniem **szkoły rolniczej, wybudowaniem stadjonu i utworzeniem sierocińca. — Sanok.** utworzeniem **stadjonu sportowego** do użytku P. W. F. — **Sokal** ufundowaniem **boiska sportowego. — Stary Sambor** ufundowaniem **„Domu starców". — Strzyżów** ufundowaniem **bursy** względnie **domu dla kształcącej się młodzieży. — Tarnobrzeg** założeniem **sądów wolności** oraz przyjęcie i utrzymanie **sierocińca w Mokrzyszowie** ufundowanego przez **Zofję Tarnowską z Dzikowa. — Żółkiew** ufundowaniem **sierocińca.**

Na marginesie.

Hilary o oszczędności.

Lwów, 2. listopada.

— Wie pan, że gdy człowiek tak rozmyśla o tym „Dniu oszczędności", poczyna mu nabrzmiewać wątroba. Tyle się pisze i mówi i co z tego? Ja zresztą wielu rzeczy nie rozumiem. Na przykład taki teatr lwowski. Wystawia z racji „Dnia oszczędności" — operę „Król Zygmunt August". Niech mi kto powie, dlaczego? Czy król ten był tak przykładnie oszczędny? Jeśli już koniecznie teatr ma robić propagandę oszczędności, niech wystawi „Skąpca" Moliera. Albo coś innego. Ponawieszali afisze propagandowe i piszą na nich wielkiemi literami: „Jeśli w Polsce tylko 5 miljonów ludzi wydaje niepotrzebnie po 2 zł. miesięcznie, tj. 24 zł. rocznie — marnujemy wszyscy 110.000.000 zł. co roku". Tak oni piszą. A ja cały wieczór wczorajszy mnożyłem 5 miljonów przez 24 i zawsze wypadało mi 120 miljonów. Gdzie oni podzieli resztę?

— Może omyłka druku, wtrąciłem nieśmiało.

— Ładna omyłka! Ja rozumiem, można się pomylić o złotego, no — o 5 złotych, ale o 10 miljonów? I to ma być propaganda oszczędności, gdy 10 miljonów, krwawo zaoszczędzonych „gubi" się po drodze?

— Pan jest dziś znowu bardzo rozgoryczony...

— Mam może śmiać się i śpiewać? Mój ojciec zawsze mówił: oszczędzaj, abyś na starość pod kościołem nie siedział. Całe życie oszczędzałem, aby na końcu dostać z 4 książeczek 1 zł. 39 groszy. I byłbym poszedł pod kościół, gdyby nie jedna chwila lekkomyślna, w której zamiast nieść swe oszczędności do kasy, kupiłem żonie brylanty. Co ja wtedy nasłuchałem się o tych 750 guldenów, „rzuconych w błoto". A dziś, gdyby nie te brylanty, z którymi człowiek zaczął na nowo, byłbym żebrakiem.

— To wszystko prawda, ale musi pan uwzględnić, że była wojna, że ktoś musiał za nią płacić, że nie pan jeden stracił swój majątek, że waloryzacja wkładek powstała na podstawie szacunku majątku kas i banków...

— Znam te wykręty. Niech pan doda jeszcze powszechne bankructwo i klęskę inflacji, a okaże się, że ja jeszcze bardzo dobrze wyszedłem na tym krachu. Powiada pan — kasy i banki nie mogły zapłacić więcej. Cóż z tego? Może być bankrut nieuczciwy i uczciwy. Pierwszy skorzysta z ustawy, rzuci swoim wierzycielom na podstawie jakiejś wymuszonej ugody kilka procent i więcej nie zatroszczy się o to. Bankrut uczciwy będzie uważał za swój obowiązek wyrównać straty, nie zaraz, to później, gdy będzie mógł. Dziś proszę pana banki i kasy oszczędności zarabiają. I cóżby to było, gdyby tak część rocznych zysków szła na amortyzację starych książeczek po ich pełnej wartości? Choć za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat byłaby krzywda naprawiona. Ale im wygodniej jest — jak pi saliście sami — „rzucić wstydliwie welon na przeszłość".

— Jest pan więc wrogiem oszczędności?

Hilary odparł dobitnie:

— Jestem wrogiem lekkomyślnego zaufania.

I więcej w tej materji mówić nie chciał.

yn.

—o—

Husmann uniewinniony.

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI NIE MOGLI STWIERDZIĆ WINY HUSMANA. — KOMPROMITACJA NIEMIECKIEJ POLICJI.

Berlin, w listopadzie

(!) Wedle otrzymanych wiadomości z Essen w procesie Husmanna, któremu wiele miejsca poświęcała „Gazeta Poranna", zapadł **wczoraj wyrok uniewinniający.**

Wyrok jest wynikiem ścisłego przewodu sądowego, który nie dał żadnych podstaw do podtrzymania oskarżenia. Sąd bowiem nie mógł stwierdzić winy Husmanna o morderstwo kolegi szkolnego Daubego, dokonane na tle homoseksualnem. Bez względu na motywy wyroku jest on **niesłychaną kompromitacją niemieckiej policji,** która na podstawie luźnych poszlak trzymała młodego studenta przez szereg **miesięcy w więzieniu śledczem.** Wyrok wywołał zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju i zagranicą.

—o—

Kronika telegraficzna.

Na miejsce radcy Pindora odwołanego do centrali MSZ. delegatem rządu polskiego w Charbinie został mianowany dotychczasowy kierownik p. Szymonolewicz.

Rząd czeski zakazał wydawania 2 dzienników komunistycznych „Rudego Prawa" i „Rudego Weczernika" na przeciąg 1 miesiąca.

Hallo! Radio Bukareszt! Jutro o godz. 5 popoł rozpoczyna swoją działalność bukaresztеńska stacja radionadawcza.

Z życia prowincji.

Kronika brodzka.

(Od naszego korespondenta).

Brody, w listopadzie.

Ulepszona komunikacja kolejowa ze Lwowem. Na tem samem miejscu podniesiono w swoim czasie potrzebę ulepszenia komunikacji kolejowej ze Lwowem w ten sposób, by w godzinach rannych przychodził pociąg ze Lwowa do Brodów, a odchodził z Brodów do Lwowa w godzinach wieczornych. Życzenie to ludności tutejszej zostało w zupełności spełnione z wprowadzeniem tegorocznego nowego rozkładu jazdy, a dobre skutki tego ujawniają się **z korzyścią zarówno dla Skarbu kolejowego**, jak i dla mieszkańców naszego miasta, którzy są pełni uznania dla Zarządu kolejowego.

O rozbudowę sieci kolejowej w powiecie brodzkim. O ile połączenie kolejowe Brodów ze Lwowem, a po części także z Wołyniem nie pozostawia na razie nic do życzenia, to jednak stosunki komunikacyjne w reszcie powiatu przedstawiają się bardzo niekorzystnie, gdyż **północna i południowa część powiatu nie ma żadnego połączenia z główną linją kolejową Lwów-Zdołbunów-Równe.** To też w kołach miarodajnych rozważany bywa projekt uruchomienia nieczynnej od dłuższego czasu kolejki wąskotorowej Państwa Brody, której trasa w północnej części powiatu prowadzi tuż obok 30 km. od Brodów oddalonego miasteczka Stanisławczyk, miasteczka Leszniów, oraz licznych wsi. **Przebudowa tej kolejki na kolej normalnotorową byłaby prawdziwem dobrodziejstwem dla całego powiatu,** który uzyskałby połączenie z Łopatynem (pow. Radziechów) i z Beresteczkiem (powiat horowski), a w przyszłości przez przedłużenie także z linją Lwów-Łuck.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w listopadzie.

Z życia kulturalnego. Onegdaj wygłosił w tut. sali „Gwiazdy" p. Sławoj odczyt o Wilnie pt. „W promieniach jasnej bramy" (Prawda o Wilnie). Odczyt utrzymany na wysokim poziomie, był prawdziwą niespodzianką pod względem formy i bogactwa treści. W kilka dni później odbył się w sali „Sokoła" urządzony z inicjatywy **Indo-Brytyjskiego Związku Esperantystów w Kalkucie,** a staraniem Sekcji lit. art. Tow. Esperanto we Lwowie, odczyt Henryka Schnützera ze Lwowa, pt. „Indje Kraina Baśni". Oryginalne melodje pieśni i tańców hinduskich odegrała na fortepianie p. rad. **Janina Przybyłowska,** której artystyczna pełna głębokiego zrozumienia, stojąca **na bardzo** wysokim technicznym poziomie gra, uprzystępniła słuchaczom obce melodje, stając się niepoślednią atrakcją tego przemiłego wieczoru.

Adaptacja gmachów Starostwa i Wydziału powiat. Stosując do siebie dążenie min. Składkowskiego w kierunku podniesienia zewnętrznej szaty naszych miast przeprowadza Starostwo i Wydział Rady powiatowej **adaptację fasad i ogólny remont swoich gmachów.** Budynki te straciwszy austrjacki żółty koloryt, przybrały miłą niepokalaną biel.

O groby wojenne zatroszczył się tutejszy magistrat i z jego inicjatywy, a pod dozorem p. asesora Rauchfleischa uporządkowano **175 grobów bohaterów** z wojny światowej i polsko-ruskiej.

Urządzenia zbiornika spływającej ze studni obok Zamku wody, domagają się tutejsi mieszkańcy. Notoryczny brak wody w mieście, spowodować może nieobliczalne straty wrazie pożaru i nie należy tej kwestji spuszczać z oczu.

Mizerja telefoniczna staje się z każdym dniem większa. Prawdziwem utrapieniem dla publiczności, urzędów i abonentów jest wyczekiwanie na połączenia telefoniczne, które dopiero otrzymać można po godzinnych urgensach. Przydzielona do działu telefoniczna siła musi obsłużyć i dział telegraficzny, co przy najlepszych chęciach pracownika odbić się musi ujemnie na sprawności jednego i drugiego działu. Możeby wglądnęła w tą sprawę Dyrekcja poczt i telegr. we Lwowie **i słono płacącej publiczności** dala to, co jej się rzeczywiście należy, tj. należytą obsługę, ustanawiając specjalną siłę dla telefonu, a drugą dla telegrafu.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 3. XI. 1928.

MAURYCY DEKOBRA.

Pierścionek z szmaragdem

Pan Melivonet wszedł do gabinetu dyrektora biura detektywów i po podaniu swego nazwiska rzekł:

— Prawdopodobnie zna mnie pan ze słyszenia... Wszyscy w Paryżu wiedzą o bucikach „Dandy", które fabrykuję i sprzedaję w pięćdziesięciu czterech filjach firmy głównej, mieszczącej się przy placu Republiki.

Detektyw skinął twierdząco głową, a jego klijent mówił dalej:

— Nie mam zamiaru obarczać pana w tej chwili wywiadem natury handlowej. Chodzi mi o misję poufną. Za miesiąc odbędzie się ślub jedynej mej córki, Adeli z p. Andrzejem de Jalveze, znanym sportowcem. Zamierzamy z żoną 26-go lutego w dniu poprzedzającym uroczystość zaślubin wydać wielki bal z udziałem przeszło trzystu osób. Z drugiej strony żona pragnie koniecznie zebrać w osobnym pokoju i pokazać gościom niezliczone podarki, które już teraz otrzymała nasza córka. Będą tam klejnoty i kosztowne drobiazgi wartości 400 do 500 tysięcy franków. Sądzę, że byłoby bardzo nierozważnie pozostawiać to pod opieką trzystu zaproszonych osób... Pokusa mogłaby się stać zbyt wielką. Wobec tego postanowiłem zwrócić się do pana z prośbą o dyskretny nadzór nad tą wystawą.

— Ma pan zupełną słuszność. Można być prawie pewnym czterech osób, ale nigdy trzystu. Zatem, jeżeli dobrze zrozumiałem, pragnie pan, aby na balu w dniu 26-go lutego znalazł się wśród gości przedstawiciel mego biura, któryby nie zwracając na siebie uwagi pilnował skarbów pańskiej córki?

— Tak.

— Życzenie pańskie będzie spełnione.

— Czy posiada pan zręcznego detektywa, któryby...

— Mam nawet coś lepszego... Detektyw na zebraniu towarzyskiem wyróżnia się zwykle jak grusza w polu. Do tego rodzaju zleceń używam zawsze kobiety.

— Kobiety!

— Może pan być zupełnie spokojny. Powiem panu w tajemnicy, że pani, o której myślę, nie jest pierwszą lepszą. Nie będzie ona razić w gronie pańskich gości.

— Więc to kobieta z towarzystwa?

— Lepiej jeszcze. Jest to księżniczka rosyjska, zrujnowana przez rewolucję, która musi pracować, aby zdobyć środki utrzymania. Wywiązywała się zawsze doskonale z poleconych jej zadań.

— Doskonale, mój panie doskonale. ile wynosi honorarjum?

— Pięćset franków za wieczór.

— Jeżeliby jednak... trzeba przecież wszystko przewidzieć... jeżeliby przypadkiem ta pani przychwyciła kogoś na gorącym uczynku, czy będzie miała dość odwagi, aby...

— Niech się pan nie obawia... Księżniczka zastrzeliła z rewolweru czterech bolszewików przed przekroczeniem granicy Finlandji w r. 1920.

— — — — — — — —

Tłumy gości zebrały się owego wieczoru w pałacu króla obuwia. Panna Adela Melivonet i pan Andrzej de Jalveze nie ukrywali swego szczęścia.

Roje zaproszonych krążyły w świetle żyrandoli przy dźwiękach jazzbandu. Pito przy bufetach, tańczono w wielkiej sali. Zakochani kryli się po kątach salonów, flirtowano i rozmawiano wesoło wśród powodzi więdnących kwiatów. Wiele osób znajdowało się jeszcze przy podarkach ślubnych przeglądając spis ofiarodawców, podziwiając srebra i kryształy, lśniące klejnoty w atlasowych pudełeczkach.

Panna X... czuwała.

Wytworna i piękna w sukni brokatowej wiśniowej ze srebrem, rozmawiała z ubogim krewnym państwa domu. Stalowe jej oczy osłonięte długiemi rzęsami śledziły pilnie za każdym z obecnych.

Pan Melivonet czerwony i rozradowany przyniósł pannie X... szklankę szampana i pociągając ją ku framudze okna szepnął:

— Nic pani nie zauważyła?

— Nic, proszę pana.

— Więc niema trędowatych owiec w mojej trzódce?

— Nie, proszę pana.

Pan Melivonet odetchnął z ulgą i mrugając porozumiewawczo do księżniczki zawołał:

— **Chwała Bogu... Są jeszcze uczciwi** ludzie w Paryżu!

Dźwięki muzyki dobiegły do nich opróżniając salon z gości śpieszących do tańca. Pan Melivonet chciał pójść w ich ślady, lecz panna X... zatrzymała go ruchem wachlarza. Z wyniosłą nieco ironją rzekła:

— Ja uczynię panu także jedno wyznanie... Wcześniej od pana znałam przyszłego zięcia pańskiego.

— Andrzeja?

— Tak. Był moim narzeczonym w Petrogrodzie przed rewolucją.

Pan Melivonet zdziwiony chciał coś odpowiedzieć, lecz do salonu weszła jego córka z przyszłym swym mężem. Nie mogli widzieć ani pana Melivonet, ani panny X... ukrytych w framudze okna.

— **Co masz mi tak tajemniczego do**

Wielka manifestacja hołdu dla bohaterstwa Żołnierza polsk.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA W WARSZAWIE. — UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO. WIELKI POCHÓD.

Warszawa, 1 listopada. (Tel. G. P.). Dzień dzisiejszy, jako dzień Święta Umarłych, a jednocześnie jako **rocznica rozpoczęcia pierwszej walki orężnej** z najeźdźcami ziemi polskiej, stał się **wielką manifestacją hołdu dla bohaterstwa żołnierza polskiego.** Już wczoraj w południe członkowie **Związku Obrońców Lwowa** przybyli specjalnie do stolicy i zaciągnęli wartę przy Grobie Nieznanego Żołnierza w swych historycznych mundurach, w jakich walczyli w roku 1918 z Ukraińcami, tj. w ubraniach cywilnych i w pasach z karabinami na ramieniu. Od północy zaciągnęli przy grobie również wartę członkowie **Związku Strzeleckiego,** poczem kolejno na warcie zmieniały się wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego. Dzisiejsza uroczystość rozpoczęła się z inicjatywy **Federacji polskich związków obrońców Ojczyzny** uroczystem nabożeństwem w kościele św. Jana, odprawionem przez **biskupa polowego, ks. Galla** w asyście duchowieństwa.

Po nabożeństwie uformował się pochód wszystkich organizacji b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji.

O godzinie 5-tej poczęły napływać przed plac Saski, niosąc wieńce liczne zastępy delegacyj różnych stowarzyszeń i organizacyj przysposobienia wojskowego, towarzystw kulturalnych i oświatowych.

O godzinie 5.20 **trzykrotny hejnał** zwiastował przybycie **sztafety z pochodniami zapalonemi z kaplicy,** ufundowanej ku uczczeniu pamięci poległych w r. 1920 na polach radzymińskich w walce z nawałą bolszewicką. Od pochodni tych zapalono 4 znicze, znajdujące się przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili, kiedy znicze zapłonęły, **orkiestra wykonała hymn narodowy,** poczem wszyscy uczestnicy uroczystości uczcili bohaterstwo żołnierza polskiego **2-minutową ciszą.** Następnie delegacje składały wieńce. Uroczystość zakończyła się wykonaniem przez orkiestrę marsza żałobnego Chopina.

powiedzenia? — spytała Adela... — Dlaczego przyprowadziłeś mnie tutaj?

— Dlatego, że chciałem uzupełnić teraz kolekcję twoich podarunków, najdroższa... Dlatego, że pragnę do tych skarbów dorzucić moją skromną ofiarę...

Adela zaciekawiona przybliżyła się do niego. Andrzej wyjął z kieszeni pierścionek. **Był to wielki prostokątny szmaragd** oprawny w platynę, **klejnot rzadkiej piękności.** Adela uszczęśliwiona, włożyła go na palec i oglądała blask przy świetle żyrandolu.

W tym momencie panna X... podeszła ku narzeczonym. Andrzej, który nie widział jej dotąd, wstrząsnął się i pobladł. Zmieszany, zaskoczony, chciał pociągnąć Adelę ku wyjściu, lecz ona stała nieruchoma, badając kolejno pobladłe oblicze Andrzeja i ironiczny uśmiech pięknej nieznajomej.

— Ale... — rzekła — Co się stało? Co to znaczy?

Panna X... uczyniła gest wzgardliwego zobojętnienia. Złożyła wachlarz z piór różowych i kryjąc pod powiekami oczy rzekła spokojnie:

— Co to znaczy? Nic wielkiego proszę pani. To tylko, że pierścień ów dałam panu de Jalveze w r. 1918, aby mógł uregulować dług karciany.

Tłum. F. M.

Artyści polscy za Oceanem

PURPURA KRÓLEWSKA PADEREWSKIEGO. — PRYM WIODĄ LWOWIANIE. — RUBINSTEIN I HUBERMANN UNIKAJĄ STANÓW PÓŁNOCNYCH, ZAREZERWOWAŁA ICH BOWIEM DLA SIEBIE AMERYKA POŁUD.

Nowy Jork, w październiku.

Mówiąc o życiu muzycznem w Stanach Zjednoczonych należy w pierwszym rzędzie podkreślić, że z pianistów Paderewski stale nosi swoją

purpurę królewską

oraz koronę, którą wraz z sobą weźmie do grobu. Za życia nikt mu jej wydrzeć nie zdoła.

Józef Hoffman od paru lat dyrektor konserwatorjum Curtissa w Filadelfji, **rzadko występuje.** Koncert jego doroczny w Nowym Jorku jest zawsze

sensacją dnia.

Ogromnem powodzeniem jako pedagog cieszy się **Zygmunt Stojowski,** stale w Nowym Jorku mieszkający. Występuje rzadko, lecz z powodzeniem. Stojowski w przeciwieństwie do Hoffmana **bierze wybitny udział w życiu Polonji amerykańskiej.** W konserwatorjum Curtissa uczy również od kilku lat **Sembrich-Kochańska,** także Lwowianka, oraz **Maurycy Rosenthal i pianista Aleksander Lambert,** zawsze z dumą swoją polskość zaznaczający. Dodajmy ku większej sławie naszego

Lwiego Grodu,

że i Rosenthal jest również Lwowianinem, a jest to pianista naprawdę słynny. Ogromnem powodzeniem cieszy się skrzypek **Paweł Kochański,** stale w Nowym Jorku mieszkający. Oprócz swej czynności koncertowej **jest profesorem konserwatorjum w Jullianda.** W konserwatorjum Damroscha uczy doskonały polski pianista **Ignacy Hilsberg,** u nas niestety nieznany.

W Nowym Jorku rozbili swe namioty: protegowany Paderewskiego pianista **Feliks Brachocki,** oraz skrzypek **Kuryłło.** Obaj uczą i występują z powodzeniem. W Chicago bardzo popularnym pianistą jest **zamerykanizowany Polak Bogusławski.** Skrzypek **Wiłkomirski** również w Chicago się osiedlił. Jest profesorem tamtejszej szkoły muzycznej. **Władysław Łabuński** pianista został zaangażowany do nowo założonego konserwatorjum w uniwersyteckiem mieście Nasheville. **Seweryn Eisenberger** znany pianista oraz **Feliks Eyle, Lwowianin,** znany skrzypek od niedawna bawi w Cleveland również do tamtejszej szkoły muzycznej zaangażowany. Skrzypek **Jan Wolanek** osiedlił się w Buffalo, gdzie występuje oraz udziela prywatnych lekcji. Pianista **Mieczysław Münz,** który zdążył już objechać Indje, Chiny, Japonję i Australję, koncertuje stale

z dużym sukcesem.

Obecnie jest profesorem konserwatorjum w Cincinnati, w temże konserwatorjum uczy **dr. Karol Liszmeński** wraz z swoją małżonką również pianistką **Margueritte Melville.** Melville-Liszmeńska jest dziś uważana **za pierwszą pianistkę amerykańską.** Lwowianin, skrzypek **Robert Perutz** po swych południowo-amerykańskich turach również w Stanach zamieszkał. I on jest profesorem konserwatorjum w Cincinatti. Koncertuje przeważnie w **Stanach Południowych.** W Cincinatti mieszkają również stale: wiolinczelista **Dezyderjusz Danczewski** ze Lwowa oraz skrzypek **Juljan Pulikowski.** Obaj są członkami słynnej orkiestry symfonicznej cincinnackiej. Pulikowski uczy również w konserwatorjum miejscowem.

Z artystów bawiących w Stanach jedynie **sezonowo** — w pierwszym rzędzie należy wymienić **Ignacego Friedmana,** Powodzenie stale mu

sprzyja.

Bożyszcze Ameryki Południowej, a zwłaszcza Argentyny i Brazylji, **Artur Rubinstein** od szeregu lat w Stanach Zjednoczonych

nie występuje.

Nie występuje również w Ameryce **genjalny skrzypek Huberman,** którego także wyłącznie niemal dla siebie poza Europą i innemi częściami świata **zarezerwowała Ameryka Południowa.** Dodać wreszcie należy, że dużem powodzeniem cieszyły się występy **pianisty Mieczysława Horszowskiego,** pochodzącego ze znanej dobrze na bruku lwowskim rodziny.

Min. Switalski o organizacji szkoły jednolitej.

SZKOŁĘ TAKĄ MOŻE ZREALIZOWAĆ TYLKO NAUCZYCIEL SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Warszawa, 1. listopada. (Tel. G. P.). P. minister W. R. i O. P. dr. Switalski wygłosił na otwarciu zjazdu nauczycieli szkół powszechnych dłuższe przemówienie, w którem poruszając sprawę szkoły powszechnej, między innymi powiedział: Jesteśmy w trakcie pracy, aby **szkołę powszechną podnieść do tej fazy i wysokości, w jakiej się znajduje szkoła 7-klasowa.** Jesteśmy w przygotowaniu tego, aby ci chłopcy i dziewczęta, którzy skończą tę szkołę, mieli **drogę otwartą bez żadnych przeszkód i utrudnień do kontynuowania** swej nauki zarówno **w szkołach średnich, jak i zawodowych.** Ministerstwo jest obecnie w przygotowaniu tego, co można nazwać **kamieniem węgielnym gmachu szkoły jednolitej.**

Zarządziłem opracowanie ujednostajnienia **programu wyższych oddziałów szkoły powszechnej i niższych klas szkoły średniej.** Proszę państwa, mam to głębokie przekonanie, że **realizacja szkoły jednolitej w Polsce zależeć będzie przedewszystkiem od poziomu, na jaki się wzniesie Polska w szkołach powszechnych.** Szkoły jednolitej nie zrealizuje nikt, **jeżeli nie zrealizuje jej nauczyciel szkoły powszechnej,** jeżeli jej nie zrealizuje swą sumienną pracą na terenie szkoły.

Stwierdzam **chwalebny pęd do dalszego kształcenia się w szeregach nauczycielskich szkół powszechnych,** ale tą zachowa całą swą wartość praktyczną tylko wówczas, gdy owoce dokształcania się **nauczycielstwo będzie umiało spożytkować na terenie szkoły.**

ZJAZD LITERATÓW W WILNIE.

Wilno, 1. listopada (Tel. G. P.). W dniu dzisiejszym przybyli do Wilna na zjazd literaci polscy z całego kraju. O godzinie 10.30 odbyło się w kościele św. Jana nabożeństwo na intencję zjazdu. Otwarcie nastąpiło o godz. 12.30.

—o—

LOKAUT CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU W ESSEN.

Essen, 1 listopada. (Tel. G. P.). Przemysł ciężki **odrzucił orzeczenie sądu rozjemczego i przystąpił do lokautu.** Dziś lokaut trwa w pełni we wszystkich zakładach metalurgicznych. **Lokaut obejmuje 225.000 robotników.** Zakłady przystąpiły do przygaszenia wielkich pieców. Pokój nigdzie nie został zakłócony.

—o—

NOWY PREZYDENT PORTUGALJI.

Lizbona, 1. listopada. (Tel. G. P.). **Machado,** jeden kandydat trzech partji politycznych **wybrany został ponownie prezydentem republiki na okres 6 lat.** Senat i Izby przedłużyły swą kadencję na ten sam okres czasu.

—o—

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

KRONIKA

2 Listopada Piątek Dzień zadusz., Wikt.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 2. listopada o godz. 7-mej „Teatro dei Piccoli".

Piątek, 2. listopada o godz. 9-tej „Teatro dei Piccoli".

Sobota, 3. listopada o godz. 4-tej „Teatro dei Piccoli", przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Sobota, 3. listopada o godz. 7-mej „Tajemnicza Dama", operetka.

Sobota, 3. listopada o godz. 9.30 „Teatro dei Piccoli".

Trzy ostatnie występy Teatru „Dei Piccoli" we Lwowie. Dziś o godz. 7-mej i 9-tej i jutro w sobotę o godz. 9.30 wieczorem słynny teatr włoski „Teatro dei Piccoli" daje w Teatrze Wielkim swe pożegnalne i nieodwołalnie trzy ostatnie występy przed wyjazdem do Krakowa. Program tych przedstawień złożony z najlepszych i nowych szlagierów działu Musichallu i pięknej opery komicznej Rossini'ego p. t. „Cyrulik Sewilski", wykonany będzie przez cały zespół sztucznych ludzi, przy współudziale wybitnych śpiewaków włoskich i orkiestry operowej pod dyrekcją Emilio Cardellini.

Dla dzieci i młodzieży szkolnej „Teatro dei Piccoli" wystąpi jutro popołudniu o godzinie 4-tej ze specjalnem przedstawieniem, którego program składa się z pięknej baśni muzyczno-wokalnej pt. „Ali Baba i 40 rozbójników", bardzo bogatego działu baletowego, śpiewnego i cyrkowego. Ceny miejsc na to przedstawienie specjalnie zniżone.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 2-go listopada „Prawdziwa miłość". Występ M. Malickiej i A. Węgierko. Ceny zniżone. Początek o g. 7.30 wiecz.

Sobota, 3-go listopada „Powrót do grzechu" St. Kiedrzyńskiego. Występ M. Malickiej i A. Węgierko. Zniżki ważne. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Niedziela, 4-go listopada o gdz. 4-tej popoł. „Prawdziwa miłość". Występ Malickiej i Węgierko.

Niedziela, 4-go listopada „Powrót do grzechu". Występ Malickiej i Węgierko. Początek o godz. 7.30 wiecz.

*

Dziś tani dzień w Teatrze Małym. Na występ uroczej Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko, którzy po tryumfalnem tournee wracają na kilka dni do Lwowa, dyrekcja Teatru Małego postanowiła na dziś t. j. piątek dn. 2-ego listopada zniżyć znacznie ceny miejsc. Daną będzie dowcipna komedja R. Bracco „Prawdziwa miłość". Kupony zniżkowe na to przedstawienie nie są ważne.

Premjera w Teatrze Małym z występem M. Malickiej i A. Węgierko odbędzie się w sobotę dnia 3-go listopada. Wierna swemu założeniu popierania rodzimej produkcji, dyrekcja Teatru Małego wystawia w sobotę dn. 3-ego listopada ostatnią nowość St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", która w „Teatrze Polskim" latem br. święciła niebywały sukces i była „clou" sezonu teatrów Szyfmanowskich. Główne role tak samo jak w Warszawie kreować będzie urocza para artystów M. Malicka i A. Węgierko. Sekundować im będą dyr. Czarnowski, Wroncki, Berski, Dębowicz, oraz Sieniawska i Grotowska. Nowe dekoracje dopełnią tej interesującej całości.

Popołudniówka w Teatrze Małym zapowiada się niezwykle interesująco dla licznych wielbicieli świetnych gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgierko, którzy wystąpią w słonecznej komedji R. Bracco „Prawdziwa miłość", po cenach popołudniowych.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Turka.

Piątek, 2. listopada: Artur Hermelin, Pianista.

Wtorek, 6. listopada: Gaspar Cassado, Wiolonczelista. 9030-4

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Iwan Mozżuchin jako Prezydent.

AVENUE: „W siódmem niebie".

CASINO: „Mężczyzna z przeszłością".

GRAŻYNA: „Przedpiekle".

FATAMORGANA: „Zwyrodnienie".

KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge".

LEW: „Dzikuska".

LUNA: „Carlo Aldini".

MARYSIEŃKA: „Dramat w Moulin Rouge".

OAZA: „Gdy w kobiecie miłość się budzi", oraz występy artystów p. Tarnawskiej i Orwicza.

PALACE: „Powrót z niewoli".

PASAŻ: „Pod fałszywem oskarżeniem".

UCIECHA: „Niewolnica księcia Borysa"

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace".

—o—

Nie damy się wyprzedzić

w wyścigu pracy!

SZCZYTNA AKCJA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Lwów, 2 listopada.

Młodzież akademicka, w zrozumieniu niebezpieczeństwa, grożącego Państwu z **powodu długotrwałego deficytu** bilansu handlowego— **postanowiła wszcząć akcję, mającą na celu propagowanie wytwórczości polskiej.** Od dnia 1 listopada roz począł się **„Tydzień propagandy"**, który ma za zadanie uświadomić społeczeństwu **konieczność zastąpienia** w handlu wewnętrznym obcych towarów — swoimi, każdego kupującego zachęcić i przekonać, że wyroby nasze nie tylko nie ustępują towarom importowanym, ale niejednokrotnie je przewyższają.

Akcja nasza, jeżeli ma odnieść pełny sukces, musi objąć **całe społeczeństwo,** a stanie się to wtedy, gdy ogół **Młodzieży akademickiej zrozumie wagę tej propagandy i całą siłą ją poprze.**

Niech zatem nikogo z nas nie braknie w tem wielkiem dziele odbudowy i odrodzenia się gospodarczego Narodu.

Ongiś spełniliśmy solidarnie nasz Obowiązek — dziś mamy równie wielki i ważny do spełnienia: **Nie dać się wyprzedzić w wyścigu pracy!**

Pokażmy, że każda krytyczna dla Państwa chwila, zastaje nas gotowych na posterunku.

Zgłaszać się tłumnie do **Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, Lwów, Legjonów 1/II p.** (lokal Stow. Kupców polskich).

O jakie dokumenty należy się starać

emigrując do Francji.

NOWE ROZPORZĄDZENIE FRANCUSKIEGO MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Lwów, 2 listopada.

Obcokrajowcy udający się do Francji w celach zarobkowych, winni przedłożyć na granicy francuskiej **kontrakt pracy** przepisowo wizowany przez właściwy oddział **Ministerstwa Pracy,** względnie Ministerstwo Rolnictwa w Paryżu, (zależnie od rodzaju pracy), jak również świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza przyjętego przez władze francuskie. Celem uniknięcia tych formalności, pewna część obcokrajowców **nie zgłasza na granicy francuskiej zamiaru** objęcia płatnego zajęcia, lecz stara się o przyjęcie u pracodawców we Francji i domaga się wówczas otrzymania karty identyczności uzasadniającej ich pobyt we Francji.

Ten rodzaj postępowania jest zupełnie nieprzepisowy i naraża obcokrajowców na następujące niedogodności: **Uniemożliwienie przyjęcia do pracy,** zanim pobyt ich nie zostanie wyjaśniony pod grozą dochodzeń wdrożonych przeciwko nim, jak i ich pracodawcom, a czas bezrobocia trwa tak długo, jak czas dochodzenia ich prośby o uznanie wypłaty; **czyni wynik prośby o uznanie wypłaty niepewny,** ze względu na szczególnie ostre przepisy zawarte w instrukcji odnoszącej się do próśb tego rodzaju i wynikającego stąd odstawienia do granicy.

W przeciwieństwie do tych instrukcji zostały wydane przepisy, ażeby prośby przedłożone przepisowo przed przybyciem do Francji, t. zn. zaopatrzone w **przepisowy kontrakt pracy i świadectwo lekarskie,** były załatwiane w jaknajszybszym czasie.

—o—

POLONJE

Tango-argentino, Yale-Blues, Fox-ang., Walc ang., Twist i in. wyucza: Instytut tańców „STEN", Grodzickich 2. Wpisy 6—8. 9074-3

—o—

SENSACYJNA IMPREZA KABARETOWO - KINEMATOGRAFICZNA.

W niedzielę, dnia 4. listopada 1928 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Palace" staraniem **Klubu sportowego Policji Państw.** wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie jeden z najwspanialszych filmów świata pt. **„Monte Santo" (dramat w 10 aktach),** ponadto **doborowa komedja i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu występ znakomitej pieśniarki J. Erwestówney.

DANCING RODZINY WOJSKOWEJ.

Rodzina Wojskowa zaprasza na dancing, który odbędzie się dnia 3-go listopada br. o godz. 20-ej w salach kasyna 19. p. p. na Cytadeli. — Zaproszenia wydaje Sekretarjat Rodziny Wojskowej przy ul. Romanowicza 11, III p. od godz. 12—13-tej codziennie.

(jp) **Dzień Wszystkich Świętych.** Wczoraj, jako w dzień Wszystkich Świętych, poświęcony odwiedzaniu i przystrajaniu grobów niezliczone tłumy dążyły od rana do nocy do cmentarzy lwow., tak, że nie mogły tych pobożnych pielgrzymów pomieścić zmobilizowane w tym celu tramwaje, w których panował natłok niebywały. Niemniej auta i dorożki konne były w ustawicznym ruchu. Szczególniej żywy ruch panował na cmentarzu Łyczakowskim w związku z uroczystościami dziesięciolecia Obrony Lwowa. Zwłaszcza przy wyjściu ścisk był tak olbrzymi, że wiele osób odniosło kontuzje, a dzieci, niesione przeważnie na rękach piszczały ze strachu, w czem wtórowały im głosy bardziej lękliwych niewiast. Służba bezpieczeństwa nie zawsze mogła opanować tę wzburzoną falę ludzką.

Nie ma strajku w „Aerolocie". Z Ekspozytury „Aerolotu" we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo: W związku z wiadomością podaną w n-rze Sz. pisma 8670 na stronicy 9 pod tyt. **„Strajk w lwowskim Aerolocie"** oświadczamy, że w Ekspozyturze Polskiej Linji Lotniczej we Lwowie wogóle strajk nie wybuchł, gdyż pracownicy Ekspozytury nie solidaryzowali się ze stanowiskiem Zrzeszenia Lotników, uważając strajk za nieuzasadniony i wogóle uważając strajki jako rzecz nieodpowiednią, godzącą w interesy Państwa.

II. Zjazd Mikrobiologów i Epidemjologów Polskich we Lwowie rozpoczyna się w sobotę, 3. bm. o godz. 10-tej w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Akademicka 17. Obrady zjazdowe trwać będą przez sobotę i niedzielę.

Posiedzenie Lwowskiego Koła Stowarzyszenia dyrektorów polskich państwowych szkół średnich odbędzie się dnia 4. listopada 1928 r., t. j. w niedzielę punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem w sali konferencyjnej II. Gimnazjum (Podwale l. 2). Uprasza się o liczne przybycie.

Wizy do Argentyny. Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie (ul. Karmelicka 4) podaje do wiadomości, że wizy do Argentyny udzielać będzie bez ograniczeń do **12. listopada br. nawet** jeśli paszporty są wydane **po 20. października br.** oczywiście na zasadzie zaświadczenia paszportowego uzyskanego jeszcze przed 16 bm. Od tej bowiem daty — zaświadczeń do Argenetyny dla nie-rolników nie wydaje się.

Korpus Wysłużonych wojskowych funkcjonarjuszów państwowych, jak również Zawodowych emerytowanych podoficerów W. P. i funkcjonarjuszy policji państwowej, jako członek Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, weźmie udział w uroczystościach tak we Lwowie, jako też i w Warszawie dnia 11. listopada 1928 roku. Członkowie Korpusu zamieszkali we Lwowie, którzy zamierzają brać udział w uroczystości 10-lecia w Warszawie zechcą zarejestrować się w Korpusie Wysłużonych wojskowych przy ul. Ochronek 1. między godz. 16—10. Wyjeżdżający do Warszawy otrzymują wolny przejazd ze Lwowa do Warszawy i z powrotem z Warszawy do Lwowa, zaś w Warszawie zakwaterowanie i całkowite wyżywienie. Wyjazd ze Lwowa do Warszawy w sobotę dnia 10. listopada w godzinach rannych, wyjazd z Warszawy do Lwowa w poniedziałek dnia 12. listopada br. rano.

Zmarli we Lwowie: Roman Skomorowski l. 36, Róża Charasz l. 66, Adela Zimmermann l. 34, Józef Malimon l. 42, Józefa Kryłowska l. 45, Teodor Pardun l. 58, Romuald Siemaszkiewicz l. 29, Efroim Sperler l. 57, Tobiasz Laub l. 56, Abraham Winnitzer l. 53, Abraham Biener l. 73, Józefa Czopowa l. 51, Szepsel Melman l. 45, Jan Danyluk l. 26, Dr. Paweł Wispek l. 69, Marja Zwaryczowa l 56, Stanisława Jasiewiczowa l. 44, Franciszek Skrzyszewski l. 61, Czesława Miecznik l. 9, Stanisław Ferdyn l. 40, Regina Sieradzka l. 70, Marja Mudra l. 70, Fani Lacher l. 54, Izrael Kiczales l. 78, Jan Gachowski l. 39, Lora Gimpel l. 42, Mojżesz Krebs l. 70, Wincenty Lewkowicz l. 39, Berta Dogilewska l. 73, Józef Fleischer l. 20, Paulina Stribrna l. 65, Włodzimierz Cybek l. 50, Adam Waluszewski l. 25, Jan Budzyn l. 46, Henryk Kintzi l. 66, Franciszek Rawicz-Mysłowski l. 64, Cecylja Markowska l. 51.

(—) **Włamania i kradzieże.** Stefanja Sawaryn zam. św. Zofji 49, doniosła policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli garderobę, bieliznę, srebrne nakrycie stołowe łącznej wartości 1000 zł. — Z mieszkania Giersona Jagera zam. pl. Gołuchowskich 5, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę damską i męską wart. 1450 zł. — Z fabryki „Motor" przy ul. Kopernika skradziono wczoraj na szkodę zajętego tam personalu garderobę niestwierdzonej wartości. — Janowi Pietruniewiczowi zarządcy folwarku zam. w Zbciskach skradziono z kieszeni złoty zegarek z łańcuszkiem wart. 450 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Zofję Karapatę za kradzież 50 zł. w hotelu „Boulevard" na szkodę Mikołaja Staraka, Agatę Śmigierską za kradzież bielizny i 5 zł. gotówki na szkodę Gizeli Telleman, oraz Jana Łagubowicza za kradzież papieru w drukarni „Diła".

—o—

Ze świata.

Na ulicach Sopot odbyła się wielka manifestacja komunistyczna, mająca na celu zbieranie ofiar na więźniów politycznych.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Piątek, 2. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka religijna. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.30 Odczyt pt. „O budowie i czynnościach narządu wzroku". 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Gaspara Cassado (wiolonczela). Część 1. K. Rathaus, Uwertura 2. F. Scheker: Urodziny Infantki. 3. A. Dvorzak: Koncert wiolonczelowy. Część II. L. Janaczek: Sinfonietta.

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wrocław (322) 20.00 „Uprowadzenie z Seraju", opera w 3 aktach Mozarta.

Kopenhaga (337) 20.00 „Orłów", operetka w 3 aktach Granichstaedtena.

Sztuttgatr (379) 20.00 Transm. koncertu symfonicznego z Liederhalle. Solista S. Frenkiel (skrzyp.). W programie: Czajkowski, R. Strauss.

Frankfurt (428) 20.00 Transm. koncertu symfonicznego z Liederhalle w Sztuttgarcie.

Langenberg (468) 20.00 Transm. koncertu z kościoła w Dortmundzie.

Berlin (483) 21.30 Kwartet smyczkowy Mozart w wyk. Londyńskiego kwartetu Brosa.

Budapeszt (555) 19.30 Transm. z Teatru Miejskiego „Requien" Verdiego.

*

Sobota 3. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.05 Odczyt pt. „Boczna antena" o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice, wygł. B. Winawer, 20.30 **Operetka** „Czerwona Dama" R. Winterberga. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 20.00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór kabaretowy z udz. orkiestry oraz artystów z Variete, 22.40 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (422) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Wilno (435) 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy.

Praga (348) 20.00 „Boccacio", operetka Suppego.

Londyn (361) 23.35 Muzyka taneczna z hotelu „Savoy".

Lipsk (365) 19.00 Transmisja z Teatru Narodowego. „Król na jeden dzień", opera komiczna w 3 aktach Adama. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Frankfurt (428) 20.15 „Dwa szczęśliwe dni", farsa w 3 aktach Blumenthala i Kadelburga. Następnie muzyka taneczna z Berlina.

Rzym (447) 20.45 Koncert muzyki modernistycznej. Wykonawcy: Wielka orkiestra symfoniczna, solistka Elisa Scardoni (fort.).

Langenberg (468) 17.45 Koncert radioorkiestry. 20.00 Wesoły wieczór. Następnie muzyka taneczna.

Problem ruchu ulicznego w Australji.

WZMOŻENIE RUCHU SAMOCHODOWEGO. — AUTOMATYCZNE SYGNAŁY.

Molbourn, w listopadzie.

Nietylko Ameryka i Europa ma trudności w rozwiązaniu problemu ruchu ulicznego, ale ma je także nawet egzotyczna Australja. W ciągu ostatnich lat ilość samochodów w Australji **wzrosła do tego stopnia, że problem uregulowania ruchu ulicznego wypłynął na porządek dzienny.** Władze policyjne i municypalne pracują nad systemem **rozwiązania tego problemu,** albowiem dotychczas stosowana kontrola ruchu kołowego **okazała się niewystarczająca.**

Ostatnie badania, przeprowadzone w tej dziedzinie w **Molbournie, wykazały konieczność zaprowadzenia kontroli automatycznej w najruchliwszych częściach miasta.** Kontrola ta została zaprowadzona przez ustawienie **automatycznych sygnałów** na główniejszych skrzyżowaniach ulic i użyć się da tak przy mniejszym, jak i wzmożonym ruchu ulicznym.

Ze sportu.

Czarni–Cracovia 4:3 (3:1).

Lwów, 2. listopada.

(?) Cracovja bez Sperlinga, Szumca, Chruścińskiego, Ptaka i Kulińskiego. Czarni bez Olejniczaka. **Zasłużone zwycięstwo Czarnych,** którzy grali bardzo ambitnie i ofiarnie. Zwycięstwo ich tembardziej zasługuje na wyróżnienie, ile że sędzia wyraźnie **grawitował ku Cracowji** i pomijając cały szereg krzywdzących rzutów wolnych, podyktował on do zwycięzców **dwa rzuty karne za ręce,** za które najostrzejszy chociażby sędzia w najgorszym wypadku dałby rzuty wolne z pasa pola karnego, **bo na tem miejscu nastąpiły oba przewinienia.** Zdajemy sobie w pełni sprawę, że obowiązkiem sędziego jest dbać o to, by gra toczyła się ściśle według przepisów niemniej jednak podyktowanie aż dwu po sobie następujących jedenastek i to za mimowolne ręce, jest **karą bardzo ciężką, a nawet drakońską.**

Cracovja zupełnie rozczarowała, gra jej stała na poziomie prowincjonalnej klasy, Kałuża zaś tak wyraźnie się oszczędzał, że widz miał chwilowo wrażenie, że ma przed sobą zawodowca który ubezpieczył swe nogi na jakie 10.000 dolarów. Jedynie **Gintel i Zastawniak I.** przypominali dawną Cracovję groźnego rywala lwowskich zespołów piłkarskich.

U Czarnych wszystkie linje pracowały dobrze. W napadzie, który mało wykorzystywał skrzydła, wyróżniał się **Nastula,** czasami **Winnicki.** Blado natomiast wypadł **Safka.** W pomocy, jak zwykle najlepszy **Witkowski.** Pozatem dobrze grał Ozajst na obronie i Krasicki na bramce.

Gra toczyła się **z przewagą Czarnych** za wyjątkiem ostatnich 15 minut w których przeważała Cracovja, dążąc przy stanie 4:3 dla Czarnych do wyrównania. **Bramki strzelili:** dla Czarnych **Nastula** dwie, **Safka** i samobójcza Zastawniaka; dla Cracovji **Kałuża** główką po rzucie z rogu (najładniejsza bramka dnia), i dwie **Gintel,** obie z rzutów karnych. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska. Widzów około 2000.

*

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI.

Warszawa 1. listopada. (Tel. wł.) ŁKS—Warszawianka 5:0 (2:0).

Kraków 1. listopada. (Tel. wł.) Wisła—Turyści 5:0 (3:0).

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ" z 3. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE 10

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Z początku wszystko szło jako tako, każdy spełniał swoją robotę. Stopniowo jednak — jak to zwykle bywa między ludźmi zamkniętymi razem przez czas dłuższy — zaczęły się swary, zwady, bijatyka...

Tak, że po jakich dwóch miesiącach na pokładzie „Pike" zostało wszystkiego dwóch ludzi: Forster i ja.

— Pytasz, co się stało z czterema ludźmi załogi? Ano poumierali wszyscy po koleji — jedni na szkorbut, inni skutkiem nieszczęśliwych wypadków, inni wreszcie zginęli od noża lub kuli, kiedy się zabrali do rabowania zapasów wódki.

Prawdę mówiąc, nawet i dobrze, że tak się stało, bo nasz nieszczęśliwy „Pike" uległ paskudnej katastrofie. Wyobraź sobie rodzaj „trzęsienia lodów": ostry grzbiet podwodny góry lodowej przeciął nasz statek poniżej kilu na połowę, jakby nożem! Nie mogliśmy wprawdzie zatonąć, bo statek ugrzązł w twardej skorupie lodowej — ale dalszy pobyt na przepołowionym okręcie był wogóle niemożliwy.

Wówczas we dwójkę z Forsterem zbudowaliśmy rodzaj dużych sanek o dwóch siedzeniach. Na sanie załadowaliśmy broń, potrzebne materjały, prowianty i ową maszynę elektryczną umieszczoną na szalupie ratunkowej. Postanowiliśmy wyruszyć saniami i szukać pomocy. Cóż kiedy ci idjoci, nasi majtkowie nie chcieli zrozumieć naszej kombinacji! Oświadczyli nam stanowczo, że albo pojadą wszyscy razem z nami, albo nie puszczą nas samych. Sądzili widać, że ich pozostawimy na łaskę losu i więcej do nich nie wrócimy... No, a skoro na saniach były tylko dwa siedzenia, więc jasną jest rzeczą, że tylko dwóch ludzi mogło się poświęcić... naturalnie ludzi najbardziej inteligentnych i zaradnych... Co? uśmiechasz się?... A gdyby nawet i tak było? Gdybyśmy postanowili sobie zostawić ich na Bożej łasce? Przecież lepiej byłoby w każdym razie, gdybyśmy dwaj chociaż się uratowali, niż gdybyśmy zginąć mieli z głodu i zimna między tymi opryszkami!

Zresztą kwestja ta rozwiązała się sama przez się, z chwilą gdy zostało tylko nas dwóch na przepołowionym statku. Ach! z jakąż ulgą odetchnęliśmy, kiedy ostatnich pięciu majtków zginęło gwałtowną śmiercią, po wypiciu naraz całej baryłki wódki!... Pytasz, czy myśmy do tego sami nie przyłożyli ręki?... To cię nie obchodzi, mój kochany... W takiem położeniu człowiek musi myśleć tylko o własnej skórze i nie potrzebuje się przed nikim tłumaczyć...

— Otóż, skorośmy się już z tem załatwili, załadowaliśmy na sanie wszystko co potrzeba: żywność broń, ubrania, trunki. Najbardziej dumny byłem z urządzonej przezemnie na saniach instalacji elektrycznej: motor elektryczny stanowił siłę popędową dzięki mojemu pomysłowi. Pozatem dostarczał nam światła i ciepła. Na saniach umieściłem mały miedziany radjator — na przodzie dwie duże lampy, oświetlające nam drogę. Zabrałem też ze sobą spory zapas lampek elektrycznych. Co więcej, zaraz z początkiem zimy zbudowałem z pomocą kilku najzręczniejszych majtków mały aparacik mego własnego pomysłu, solidny i łatwy do przenoszenia. Aparacik ten pozwalał mi wytwarzać energję elektryczną i naładowywać akumulatory... Widzisz, że skoro chcę, potrafię wymyśleć coś pożytecznego...

Pewnego pięknego poranku zatem, pozostawiając biedny „Pike" na pastwę losu, wsiedliśmy na sanie, puściliśmy motor w ruch i z busolą w ręku wyruszyliśmy w kierunku Grenlandji i Ziemi Granta.

C. d. n.

—oo—

SALĘ na szkołę tańców i pokój nieumeblowany poszukuję. Zgłoszenia pisemne Loeffler, hotel Saski. 9139-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DOM do sprzedania koło stacji Zimna woda za 9000 zł. w ratach. Józef Werschner. Poczta Zimnawoda Osiczyna. 9023-5

BIELIZNA SZWAJCARSKA trykotowa dziecinna i damska „SPORT", plac Halicki 3. 8968-6

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT", plac Halicki 3. 8968-6

PŁASZCZYKI dziecięce do lat 15 „SPORT" plac Halicki 3. 8968-6

PŁASZCZYKI zimowe dla dzieci do lat 15 od zł. 25 poleca „Trykot", ul. Halicka l. 21. 9050-2

UBRANKA i mundurki szkolne, swetery oraz trykoty poleca najtaniej „Trykot" ul. Halicka 21. 9050-2

DO GIMNASTYKI mundurki-spodenki i pantofle poleca „Trykot", ul. Halicka l. 21. 9050-2

FORTEPIAN „Fritza i Heitzmana" sprzedam na dogodnych warunkach — gotówką odpowiednia zniżka. Skleniarski, Kopernika 26. 9076-3

KUP LOS
18-tej Państwowej Loterji Kasowej
w nowootwartej Kolekturze Towarzystwa Szkoły Ludowej Fredry 3.

WSZELKIE maszyny i urządzenia wchodzące w zakres młynarstwa zawsze na składzie do nabycia u M. Steinhausa, Lwów, ul. Gródecka 10 a. 9080-10

FORTEPIAN drezdeński Kapsa, angielska mechanika, opancerzony, krzyżowy, rzadka okazja, prawie jak nowy sprzeda: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 9087-5

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kałusz, na imię Jan Meck Swarvczów. 9072-3

Hurt! Detal!
Termofory od zł. 4 i wyżej, szkła zapasowe we wielkim wyborze poleca:
Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26. Tel. 19—61. — Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. 9052-11



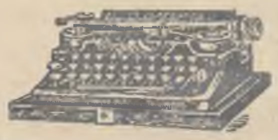
KARDYNALNĄ zaletą mydła pierwszorzędnej jakości, jest bezwzględna i absolutna czystość. Te właśnie zalety charakteryzują mydło Sunlajt, które też jest najwięcej rozpowszechnionem mydłem na świecie. Niewolno prać pięknej i kosztownej bielizny żadnem podrzędnem mydłem, nic dziwnego więc, że w starannych gospodarstwach zapotrzebowanie mydła Sunlajt równa się zapotrzebowaniu wody. A obfite mydliny jakie wytwarza, szybko i radykalnie spierają brud.



P.Sl.6—37 Lever Brothers Limited, Anglja.

Materje meblowe,
meble salonowe i klubowe, poleca najtaniej:
Leon Matwijowski
Lwów, Chorążczyzny 8 Telefon 6-11

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.



Maszyny do pisania i rachowania
pierwszorzędnych systemów na dogodne spłaty
poleca
Juljan Łomaga
Lwów, Sienkiewicza 9. Tel. 28-70.
Precyzyjna naprawa maszyn

Zarząd Cukrowni CHYBIE
wzywa akcjonarjuszy do wymiany akcji markowych na złotowe w Filii Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie do dnia 15-go listopada br., gdyż po tym terminie zamiana będzie wykonywana za opłatą 30 gr. od każdej nowej akcji złotowej. 9138-2

Humor.



— Przyjdź jutro wieczór do mnie!
— Nie mogę. Jutrzejszy wieczór poświęciłam „Trystanowi i Izoldzie".
— Ach, co tam, przyprowadź ich ze sobą!

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł 6.—
Za granicę . . . . . . zł 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.